

Pod znakiem wyborów

Napisał dla Nowego Świata TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI.

Myśl przysięgnięcia do nowych wyborów sejmowych nabiera coraz wyraźniejszych kształtów. Wykielkowna w głowach przywódców stronnictw — rozrasta się obecnie do rozmiarów państwowo-politycznej potrzeby.

Najpierw rzucił na socjalistów z Pepecu, oczekujących bardziej sprzyjających warunków (do kilku), aby pojąć wzorem Labour Party, która przestała się „wytydzić” rządzenia.

Potem Witos, utrzymujący przemierowanie i podstawę „większościową” w sejmie — zaczął głosić od Warszawy do Krakowa, że potrzeba nowych wyborów już dojrzała. Wskazywał nawet termin: na jesień tego, lub na wiosnę przyszłego roku. Omawiał to nawet dokładniej z centrowcem mieszczańskim ex-Rossetem, słuszenie zwanym Rossyaninem, choćby dlatego, że nadstawia (pod Buchsem) grzebiut pod nowego Don Kichota, który usiłuje przejechać się i na nim naoklepie. Omawiał potem — Witos ze „Stacykami” krakowskimi; gruchal z „piernami” poznańskimi; powołał na „wrażeń poznańskich” ogniem pełnopiętrego gołębia o wercu kruk, co krakak, że „jedzie gorzej”; i wreszcie rzucił się do realizacji wyborczej, zdecydowany się na agitacyjny wyjazd do Ameryki wraz z przewodnikiem Hammerlingiem. Ostatnie wiadomości o tym wyjeździe głosz, że ma nie dojść do skutku z dwu przyczyn:

1. Posel Bryl, tensam, który niedawno na wiecu w Żółkwi zarzucił Witosowi, że podczas przemierowania używał pieniędzy państwowych na cele agitacyjne „Piasta” — również zapowiedział swój wyjazd do Ameryki, niby w ślad, w te pędy, za Witosem, co podobno odniosło skutek kubyka zimy na byłą głowę rządu.

2. Witos rozchorował się na... pale u nogi. I o ile wiadomo, nie od kłania w bucie (but i buta nie są to rzeczy pokrewne). Miał się poddać operacji i leż w szpitalu, z czego należy mu się życzyć ludzkie współczucie i prośba, aby brudnym okucami nie owijał nogę niemytymi, powidywanymi z braku czasu. Noga, bo wiem, aczkolwiek bywa takoma, jak ręką, której czystość przedewszystkiem przysięga w sprawach politycznych.

Przypuszczając należy, że Witos do wyborów rzucił się bardzo energicznie — i pójdzie do urny w jednym szeregu z tymi, z którymi w zeszłym roku zawarł przyrzeczenie rządowe. Sam nie pójdzie, bo urgo jego osoby już się skończył, rzady i obietnice Witos rozczarowały w stosunku do niego większość społeczeństwa, a nawet te niewiadomości polityczne. Witos Witos stracił. Odebrali mu już ludzcy ze Zw. Str. Lud. i sejmicy „Bryl-Pluta”. Miałoby poznać się na nim, aż nadto. Pozostało mu jedynie owo

(Ciąg dalszy na str. 3e)

Papież prosi Anglję o obronę katolików w bolszewickiej Rosji

Socjaliści angielscy przyrzekają ulżyć ciężkiemu losowi katolików w Rosji

RZYM, 13 marca. — Papież Pius XI wystosował do rządów wszystkich państw, które uznają bolszewicką Rosję, prośbę, by stanęły w obronie katolickiej ludności w Rosji. Ze szczególną prośbą zwrócił się papież do premiera Macdonalda, socjalisty, aby mając największe zaufanie do rządu bolszewickiego, korzystał ze spójności i przy mających niedługim rozpoczęcie się rokowań, zażądał od rządu bolszewickiego wypuszczenia więźniów księży rzymsko-katolickich, czego nie zdołał uzyskać specjalna komisja papieska, przybywająca do Rosji.

Premier Macdonald w odpowiedzi na prośbę papieża odpowiedział, że przy nadchodzących rokowaniach nie może poruszać sprawy ochrony więźniów w Rosji księży rzymsko-katolickich, ponieważ konferencja będzie ograbowana w sprawach ścisłe gospodarczych i ekonomicznych, a z drugiej strony, rząd Partii Pracy, jako rząd socjalistyczny, nie sądzi, by rząd bolszewicki traktował poważnie jego wstawienie w sprawie uwolnienia księży. Odpowiedź premiera Macdonalda porównała jednak papieża do „głupoty”, że w razie pomysłowego uduśnienia się rokanów angielsko-rosyjskich, premier Macdonald postara się ulżyć ciężkiemu losowi rzymsko-katolików w bolszewickiej Rosji.

AUSTRIA PRAGNIE SIĘ UNĄŻĄĆ Z POD OPIEKI LIGI NARODÓW

Została jednak przestrzeżona, że warunki pożyczki muszą być wypełnione

GENEWA, 13 marca. — Austria zrównoważyła swój budżet, przagnęła się unążyć z pod finansowej opieki Ligi Narodów.

Rząd austriacki otrzymał jednak surowe ostrzeżenie, że finansowa kontrola Ligi Narodów nad Austrią nie może być usunięta, dopóki stała równowaga finansowa Austrii nie zostanie przywrócona.

Finansowe zwycięstwo Francji

Wartość franka poszła nagle w górę — Dzięki 100-milionej pożyczce udzielonej Francji przez finansistów amerykańskich — Spisek niemiecki, ukuty dla zrujnowania Francji, udermiony.

NEW YORK, 13 marca. — Zupelnie podobnie, jak amerykańscy żołnierze przed sześciu laty powoływali podchód armii niemieckiej na Paryż, tak wczoraj ludność amerykańska rozbiła ofensywę kapitalistów niemieckich — wymierzona przeciw francuskiemu frankowi, który z każdym dniem tracił swoją wartość. Rząd francuski został wczoraj oficjalnie powiadomiony przez przedstawicieli finansistów amerykańskich, że ma do swego rozporządzenia 100,000,000 dolarów złożonych w bankach nowojorskich.

Finansiści i dyplomaci niemieccy już się radovali z odniesienia wojny zwycięstwa, pewni, że spadek kursu franka pójdzie tak nisko, że im pozwoli odrzucić projekt międzynarodowej komisji ekspertów z Amerykaninem Dawesem na czele i znowu odwieść w nieskończoność załatwienie sprawy ostatecznej, od czego zależy uzdrowienie finansów Francji i jej gospodarczego życia.

Krok finansistów amerykańskich, którzy w ostatniej chwili zrozumieli plan polityków-dyplomatów niemieckich, by przez obniżenie wartości franka, stworzyć pozór do odrzucenia planu ekspertów finansowych i w ten sposób przyspieszyć ruinę finansów, uważany jest przez finansistów europejskich za zwycięstwo klęskę dla Niemiec na polu finansowym.

Nieogłoszenie również klęskę dla niemieckiej finansjery, ponieważ, jak się załamala militarna potęga Niemiec, a urodziła się klęska Niemców, jak ich spółka w dwa lata później z rąk Amerykanów.

Krwawe zaburzenia w Nicaragua

MANAGUA, 13 marca. — Polityczne położenie w Nicaragua przedstawia się niezwykle dramatyczne z powodu współzawodnictwa trzech kandydatów na urząd prezydenta republiki, z których wszyscy uważają się za legalnie wybranych. W krwawych walkach do jakich przyszło wczoraj pomiędzy zwolennikami wczorajnich rządków przyszedł tuż kilka osób zostało zabitych i kilkanaście ciężko rannych.

Strajk 3,200 górników węglowych w Wilkes-Barre

WILKES BARRE, 13 marca. — Górnicy zatrudnieni w kopalniach Alden w liczbie 3200 wzięli na strajk na znak protestu przeciw samowolnemu postępowaniu urzędników kopalni, którzy bez powodu usunęli z pracy niewygodnych sobie górników.

Japonia i Chiny zastanawiają się nad uznaniem bolszewickiej Rosji

TOKIO, 13 marca. — Japoński ministerium spraw zagranicznych zaprzecza jakoby rząd japoński nosił się z zamiarem nawiązania regularnych stosunków dyplomatycznych z bolszewicką Rosją. W kołach dyplomatycznych w przeciwieństwie do oświadczenia ministra spraw zagranicznych panuje przekonanie, że rząd japoński nosi się poważnie z myślą uznania bolszewickiego rządu rosyjskiego.

PEKIN, 13 marca. — Rokowania chińsko-bolszewickie w sprawie uznania bolszewickiej Rosji przez Chiny, zbliżają się do pomyślnego końca na skutek powzięcia oświadczenia Chin (dr. C. T. Wang i Michałowa Karakana, przedstawicieli bolszewickiej Rosji na Dalekim Wschodzie).

Pamiętajcie o Funduszu Józefa Piłsudskiego!

POŻAR POLSKIEGO KOŚCIOŁA NARODOWEGO W BROOKLYNIE

Ks. Bolesław Stępczyński boleśnie poparzony

Wczoraj późną nocą, późniejszą przedchodzącą zaważył pożar wewnątrz polsko narodowego kościoła pr. Leonard ulicy i natychmiast zaalarmował straż pożarną. Przed przybyciem straży pożarnej, przybiegli do palącego się kościoła, miejscowy proboszcz ks. Bolesław Stępczyński, który kładąc w odległości kilku błędów od kościoła i nie zważając na szalejące wewnątrz płomienie, wpadł do środka gmachu, by ratować szaty liturgiczne. Przybyła w kilka minut straż pożarna, znalazła księdza Stępczyńskiego ciężko poparzonego na rakach i tworzących przyczyną pożaru niewiadomą.

Po godzinnych wysiłkach, straż pożarna ugasiła pożar, który wyrządził szkody na przeszło 15,000 dolarów.

Francuzi nie posiadają się z radości z powodu zwyżki franka

PARYŻ, 13 marca. — Wśród społeczeństwa francuskiego, nie było podniecenia się kursem franka, wolało wielką radość. Równocześnie z podniesieniem się wartości franka, spadły ceny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, co właściwie było właściwym powodem zadowolenia wśród najszerszych warstw społecznych, przygnębionych ostatnio szalejącą drożyzną.

Pożar cerkwi prawosławnej

LAWRENCE, Mass., 12 marca. — Nieporozumienie pomiędzy członkami miejscowej cerkwi prawosławnej, 48 Concord ulica, doprowadziło do takiej wzajemnej zawiści, że jedna ze zwaśnionych stron nie pewna przeprowadzenia punktu swego widzenia, postanowiła raczej zniszczyć przedmiot sporu — cerkiew, aniżeli pozwolić stronie przeciwej na jej używanie i zarząd, według jej upodobań.

Wczoraj wieczorem nieznanymi ludźmi podłożono w cerkwi ogień, który jednak został załadowany na czas i ugaszony przez straż pożarną, zanim wyrządził większe szkody.

CZŁONKOWIE KLUBU DEMOKRATYCZNEGO OFIARĄ BANDYTÓW

Maliński zarządza klubów obrabowywał z 500 dolarów — Reszta członków na 1000 dolarów

Wczoraj późno w noc, około godziny pół do pierwszej, zamaskowani bandyci napadli na Polskie Klub Demokratyczny i obrabowali opuszczających lokal klubowy członków na łączną sumę \$1,500. Największą stratę poniosł Wacław Malinowski, gospodarz klubu, który miał przy sobie \$500, przyniesione jako kaucja. Bandyci obrabowawszy przerażonych klubowców nakazali im zachować milczenie, oddalwszy się pośpiesznie do samochodu stojącego przed gmachem klubu, w którym się oddalił w nieznanym kierunku. Przywołana telefonicznie policja nie znalazła śladu po zbitych bandytach.

JUTRO
OSTATNI
TERMIN
DO
PLACENIA
PODATKU
DOCHODOWEGO

Dmowski delegatem Polskiego do Ligi Narodów

Ambasador St. Jędr. w Polsce, Gibson, przeniesiony do Szwajcarii

BERNO, Szwajcarii, 13 marca. — Rząd szwajcarski zawiadomił Stany Zjednoczone, iż nominacja byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, ambasadora przy rządzie szwajcarskim, jest mile widziana.

UROCZYSTE PODPISANIE TRAKTATU POLSKO-WŁOSKIEGO

MUSSOLINI WŁASNORĘCZNIE PODPISUJE DOKUMENTY

Ceremonie odbyły się w Palazzo Chigi

WARSZAWA, 13 marca. — W Rzymie nastąpiło wczoraj uroczyste podpisanie traktatu handlowego między Polską a Włochami. Ceremonia odbyła się w Palazzo Chigi wśród niezwykłych uroczystości, przominających podpisanie traktatów pokojowych z Rosją i Jugosławią. Włochy reprezentowane były przez Benito Mussoliniego, Polskę reprezentował poseł polski w Rzymie, Zalewski.

W miarodajnych kołach twierdzą, że traktat handlowy podpisany przez Polskę i Włochy, jest początkiem nowej orientacji na Wschodzie.

Włochy rywalizując z Francją o pierwszeństwo w Środkowej i Wschodniej Europie, obecnie pertraktują z Rumunją, której mają również udzielić wielkiej pożyczki.

Polska oburzona na plan załatwienia sporu o Kłajpedę

PO WODU NIEDOSTATECZNEGO ZABEZPIECZENIA INTERESÓW POLSKI W PORCIE I ZUPEŁNEGO ODDANIA PORTU POD ZWIERZCHNICTWO LITWY

GENEWA, 13 marca. — Norman Davis, przewodniczący Komisji Ligi Narodów dla opracowania planu załatwienia sporu polsko-litewskiego o Kłajpedę, stał się dzisiaj na posiedzeniu Rady Ligi Narodów z przedstawicielem Polski, Skirmuntiem, który zaprezentował przeciw planowi załatwienia sporu o Kłajpedę na podstawie, że przedstawiony przez Davisa plan nie zabezpiecza interesów Polski.

Przewodniczący komisji Ligi Narodów zdecydowany jest jednak bronić swego planu do ostatecznych granic nie dając się zastraszyć pogroźkom, podnoszonym przez Litwinów z powodu wyłączenia ze sporu o Kłajpedę litewskich interesów do Wilna.

Przedstawiciel Litwy wyraża przekonanie, że gdyby Litwa uznała Wilno własnością Polski, to Polska cofnęłaby swój protest przeciw planowi Davisa, ale zarazem dodaje, że Litwa nigdy nie uzna zwierzchnictwa Polski nad Wilnem, które według twierdzenia Litwinów należy się Litwie.

Według planu Davisa terytorium Kłajpedy, należące dawniej do Niemiec, zostaje oddane pod zwierzchnictwo Litwy z zastrzeżeniem, że rzeka Niemien będzie wolną drogą wodną dla ziem Wschodniej Polski.

Przewodniczący komisji Davis w przedłożonym Radzie Ligi

PAN WITOS PRZYJACIELEM MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Pożar teatru w Wilnie

(SPECJALNA WIADOMOŚĆ DO „NOWEGO ŚWIATA”) WARSZAWA, 13 marca. — Z powodu zawikłań dyplomatycznych, jakie nastąpiły po założeniu protestu w imieniu Rzeczypospolitej o rozstrzygnięcia sporu o Kłajpedę, ma być wysłany do Genewy, Roman Dmowski, jako przedstawiciel Polski na miejsce Skirmunta, któremu zarzucają niedołężne prowadzenie sprawy.

Nadzwyczajną sensację wywołał dzisiaj oświadczenie członka klubu „Piast” w Sejmie, iż partia Witosowa odtąd zajmie przyjaźni stanowisko względem mniejszości narodowych. W Sejmie uważają to oświadczenie za znak, iż Witos już pakuje manatki do podróży do Ameryki.

Największy budynek teatralny w Wilnie zniszczony został wczoraj przez ogień.

PLAN EKSPERTÓW FINANSOWYCH UZDROWI EUROPE

Przywróci zachwianą równowagę finansową — Plan będzie przedstawiany aliantom w przyszłą środę

PARYŻ, 13 marca. — Plan ekspertów finansowych, odnośnie go do gospodarczego uzdrowienia Europy, jest prawie gotowy, z wyjątkiem projektu dla utworzenia niemieckiego banku państwowego, opartego na podstawie złota. Ogólny plan ekspertów finansowych dla przywrócenia zachwianej równowagi finansowej Europy, będzie przedstawiany w przyszłą środę międzynarodowej komisji ośsockodowej do rozpatrzenia i ewentualnego zatwierdzenia z dołączeniem sprawozdania, gdzie się znajdują pieniądze ukryte przez kapitalistów niemieckich.

Nowy gabinet w Grecji

ATENY, 13 marca. — Przywódca republikańskiej partii, Papannastion utworzył nowy gabinet w miejsce gabinetu Kafandaris. Nowy gabinet stanie przed parlamentem w poniedziałek dla otrzymania wotum zaufania.

Porozumienie pomiędzy papieżem a królem włoskim

LONDYN, 12 marca. — Prasą angielską ogłaszana wiadomość o rzekomo bliskim załatwieniu sporu pomiędzy królem włoskim i papieżem, skutkiem czego papież nie będzie się uważał dalej w przyszłości za dobowolnego więźnia w Watykanie.

Włochy pożyczają Polsce 400,000,000 lirów

RZYM, 13 marca. — Pomiędzy Polską a Włochami została podpisana dzisiaj umowa o mocy której Włochy zobowiązują się pożyczkę Polsce 400,000,000 franków, jak ogłasza rzymska „Tribuna”, powołując się na fakt, że premier Mussoliniego i posła Polski przy rządzie włoskim, Zalewski i Toplica, dyrektora włoskiego banku „Banca Commerciale”.

Jakkolwiek podpisana umowa nie ma znaczenia politycznego, ceremonią podpisania miała urzędowy charakter.

DROBNE OGŁOSZENIA	
NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ DOSTAWIONE NAJPOŹNIEJ W PIĄTEK WIECZÓR	
1	2
3	4
5	6
7	8
9	10

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Matylidy,
Dzisiaj — Pogoda, zimno.
Czeki: 8,510,000.
Przekazy: 8,333,000

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku:
Piatek: Santa Maria z Santa Maria
Odpułną z New Yorku:
Piatek: Venezuela do Cristobal
Kronland do San Francisco
Sobota: Aquitania do Southampton
Orduga do Hamburga
Cedric do Liverpool
Tolosa do Kingston
Barrosa do Port Lamon
Orizaba do Havana

ŻNIWO ŚMIERCI

Od 1-go stycznia do dzisiaj
umarło w New Yorku

Pod kołami samochodu

148

Od kół i tony

60

Od wody

77

19-go marca zabawa i tańce do rana w Domu Narodowym

Zarząd Restauracji Domu Narodowego urządził wspólną, towarzyską kolację, połączoną z koncertem i tańcami. Zabawę tę urządzą specjalnie na żądanie gości restauracyjnych. Orkiestra nasza zapewni radości każdego, tak w czasie koncertu, jak i tańca, bo kto już słyszał utwory orkiestry naszej, ten może być pewnym ubawienia się. Zarząd restauracji prosi Szan. Gości o wcześnie poinformowanie się u go spodzarszą Restauracji osobiste, lub telefonicznie. Telefon: Dry Dock 7839.

Prosimy wszystkich gości, tak miejscowych, jak i z okolicy o jak najwięcej udział w tej zabawie.

Z szacunkiem,
T. REMEZ,
Zarządca Restauracji.

Teatr Polski w Domu Narodowym

Wybierzcie się wszyscy gremialnie do Domu Narodowego, w niedzielę, o godz. 3 po poł. 16 marca przy St. Marks Place. Odegrana będzie operka ludowa „Krośna Przedmieście” w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami; no we kuplety, duety i piosenki. W każdym akcie wspaniałe balety. Kostiumy malownicze, specjalna dekoracja i reżyserja podług najnowszych wskazówek autora.

Samobójstwo chińczyka

Ulica 39 w pobliżu 3 Av. szedł chińczyk, Lee Che Foo, lat 36, z pn. 101 Division ulicy. W tem wyścignął z kieszeni palta brzytwę, otworzył ją i dotknął swym ostrym gardłem, przeciął takowe dwukrotnie. Krew ruciła się falą z olbrzymiej rany, chińczyk potoczył się i padł na chodnik bez słowa. Na pomoc samobójcy pospieszyli znajdujący się w pobliżu policjanci, który wezwał karetę pogotowia, która przewiozła desperata do Bellevue szpitala.

FRÖLIC THEATRE

Nad Amsterdam Theatre
42nd Street, West of Broadway

Olga Petrowa

Drugi w „HURRICANE”

Musical
Oficjalny występ w „HURRICANE”
Ceny miejsc od \$1.10 do \$2.75

BRAZKI NOWOJORSKIE codziennie szkliszce WŁOZĘGA

Wczoraj mieliśmy ostatnią klinię z doktorem Lorenzem. Warto się przypatrzeć tej pracy.

Ogółem w klinice, prowadzonej przez Ligę Kobiet i „Nowy Świat”, badano 92 dzieci z 14 miejscowości.

20 zapłaciło po 25 dol. za wizytę
20 zapłaciło po 15 dol. za wizytę
10 zapłaciło po 5 dol. za wizytę
42 dzieci było badanych bezpłatnie.

W związku z wizytami Wydział Opieki Społecznej „Nowego Świata” wysłał 246 listów i dziewięć telegramów.

Mamy nadzieję, że praca ta uwieńczona zostanie pomyślnym skutkiem, że dwójce dzieci polskich zostanie operowanych przez Dra Lorenza za pieniądze złożone przez czytelników „Nowego Świata”.

Wzburzenie sobie zmusza pracować, jakiej doskonałości, wyobrazić sobie, ile trudu i kłopotów, ile ofiarności i wysiłku potrzeba było na wykonanie tej pracy.

Atoli, czemu to jest wobec zjawisk, jakich jesteśmy świadkami?

Wysłano mnie, gdy raz powiedziałem, że naszymi nie są, sąsiedzi i wspaniałe szpitali i własną szkołę. Powiedzieli nam, że jestem marzycielem nieporównywalnym, idealistą bez rozumu i że NIE ZNAM POLONJI.

Mieli rację.

Wiedziałem na przedstawieniu sobotnim w Manhattan Opera House, że mieli rację. Półtora nowojorka znalazła tysiące dolarów.



Oto gość firmowy, jakie młodzi z John Nolan z New York wymyślił dla „Tea Pot Dome”

row na jedno przedstawienie teatralne. Tasma Polonia nie zdobyła się na złożenie dziesięciu tysięcy dolarów w jednym dniu na szpital Polski, na ochronkę, lub szkołę itd. A gdyby dała, krzywiłaby się z wielkiego patriotyzmu.

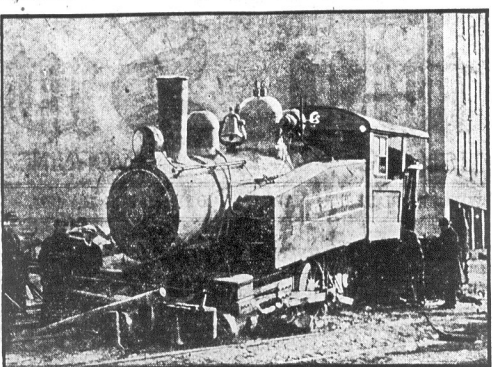
W końcu zapłacono w New York 8000 dolarów. Nie krywiłono się. Nie robiono wielkiego hałasu. Znalazły się dolary.

Czemże jest skromna suma 300 dolarów, zbieranych przez sześć tygodni w porównaniu z 8000 w jednym dniu? Czemu rokować jednego przedstawienia, wobec moralnego zadowolenia, jakim byłyby wspólnie nad budową szkoły polskiej, szpitala polskiego itd?

Ucz się czytelniku poznawać właściwą wartość przez porównania.

Zobacz, czego się uczą fakty.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego



Oto skutki pijaństwa maszynisty kierującego lokomotywą parową.

CHŁOPIEC POLSKI WŁAMYWACZEM (?)

Na nie przydały się płacz i protesty wszelkiego rodzaju, gdy policjanci ze stacji mieszczącej się przy West 30 ulicy aresztowali trzech nieletnich chłopców, którzy skradli skrzynkę cukierków wartości \$600.

Pewnego wieczora do sklepu z cukierkami i cygarami dostali się przy pomocy włamania nieznani złodzieje i po dokonaniu rabunku umknęli nieopatrzeni przez nikogo.

Właściciel sklepu Rudez, z pn. 402 West 40 ulicy zawiadomił o kradzieży policję.

Przybyli na miejsce detektywi po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa skonstatowali, że rabusiami muszą być młodzi i nie doświadczeni przestępcy, którzy zakłamił się na cukierki, zodaż wzięli wiele innych cenniejszych rzeczy. Dwa dni trwały poszukiwania i zdawało się, że wia mywać nie zostaną ujęci.

W tem, trzeciego dnia, jeden z detektywów, przechodząc West 40 ulicą, usłyszał jak jakiś chłopiec opowiadał kolegom o „smażonych” cukierkach, jakimi go poczęstował przyjaciel.

„Powiedział ci — mówił chłopiec koleżce — że tak się obchodziłem temi cukierkami, że chociaż mi dał milion, nie zakłamiłbym się nawet na jedną czekoladkę”.

Nie namyślając się wiele, detektywy podszedli do obżarciucha i zapytał go, który to z jego kolegów ma takie smaczne cukierki.

— Słyszysz zapytanie, chłopiec chciał uciekać, ale został przytrzymany przez agenta.

Zabrany na stację policyjną, podał nazwiska kolegów Karola Trzaskiego, lat 11, zamieszkałego pn. 448 West 40 ulicy i Józefa Łatynę, lat 13, z pn. 432 West 40 ulicy, jako posiadaczy olbrzymiego zapasu cukierków.

Otrzymałszy powyższe dane, policjanci udali się do domów chłopców i aresztowali takowych mimo protestu rodziców i placu samych chłopców.

Po przyprowadzeniu aresztowanych na stację policyjną, wdrożono zostało śledztwo. Początkowo chłopcy wypierali się przy pisanej im winy, ale w końcu

zmieklili i opowiedzieli poniższą historię.

Wieczorem dnia tego, w którym dokonany został rabunek w sklepie cukierków, chłopcy bawili się na ulicy i ujrzeli dwóch mężczyzn, którzy wychodzili kilka razy ze sklepu, wynosząc paczki i wrzucając takowe do stojącego na ulicy samochodu.

Poniważ nieznani mężczyźni spieszyli się bardzo i nie układali rzeczy w samochodzie, jeździł jednak na to uwagi, i odjechali. Mimo że historia opowiedziana przez chłopców wyglądała na prawdziwą, jednak władze sądowe zatrzymały ich w areszcie, mając nadzieję, że mała pokaże zmusi ich do powie dziecia prawdy.

Zatrzymany został Józef Conboy, lat 12 z pn. 448 W. 40 ul. i trzech chłopów, którzy swoich kolegów, mimo że mu dali się najwięcej cukierków dowoli zdradzić tajemnicę i przyczynić się do ich aresztowania.

Wiele się dzisiaj czyta o aresztowaniu młodocianych złodziei, którzy się rekrutują ze wszystkich narodowości. Sądzimy, że młode pokolenie polskie jest należytą, wychowywaną przez rodziców i nie przyswoi sobie zwyrodniałych zasad, jakie posiadają ich rówieśnicy.

Tymczasem wypadek powyższy, w który został zamieszany chłopiec polski, winen być przestrożą dla rodziców i opiekunów szkolnych zajmujących się wychowywaniem młodego pokolenia na prawych obywateli kraju, a nie wyrzutków społeczeństwa.

Z TEKI REPORTERA

Gdy sprzedawca biletów kolejowych na stacji przy 23 ulicy i 9 Ave. oddawał kasę swemu za stepcy, dostatek nagłe ataki serca i zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia ratunkowego.

Zmarły nazywał się J. McKenna, lat 40, z pn. 180 Degraw Av. Long Island City.

Do szpitala Bellevue zostali zabrani na obserwację niejak Samuel Young, lat 40, z pn. 230 E. 70 ulicy, który mimo zimna, jakie w ostatnich dniach panuje, kapał się w rzecze East w pobliżu 84 ulicy. Younga zatrzymał jeden z dozorców rzecznych, który w tej chwili przechodził bulwarem.

Z naleśniami szacunkiem Marja i Fr. Feldmanowicz, Brooklyn, N. Y.

Szan. Panie Włoczęgi!

Posyłam 5 dolarów na operację biednego chłopca, pragnąc, aby takowa była jaknajprędzej wykonana i aby kaleka został zdrowym człowiekiem, jak my wszyscy. Dziękuję Włoczęcie, za jego dobre serce, kreślę się z pozdrowieniem

E. Zarzycka.

P. L. Piech z Brooklyna naśdasił na cel powyższy \$100.

Od W. B. otrzymano na operację chłopca kaleki \$200.

Ogółem zebrano — \$313.75.

Do akcjonariuszy The American Engineering Co. (Obecnie Wisła Mfg. Co.)

Niniejszym zawiadamia się wszystkich akcjonariuszy powyższej firmy, że roczny zjazd tejże odbędzie się w niedzielę, dnia 16 marca, 1924, o godz. 11ej przed południem na sali Białego Orła, 62 Charter Oak Ave., w Hartford, Conn.

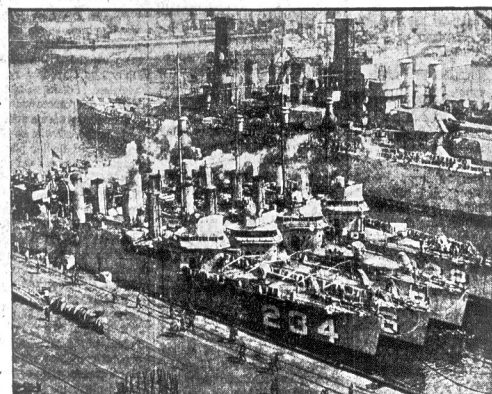
ZARZĄD.

„W OBRONIE WARSZAWY” na scenie Teatru Ludowego w niedzielę wieczorem

Sztuka „W Obronie Warszawy” zostanie odegrana w pięknej sali Washington High School przy 16 ulicy w Nowym Yorku w nadchodzącą niedzielę, o godz. 8ej wieczorem punktualnie. Jak nas zapewnił p. Ludwik Kowalski, kierownik Teatru Ludowego, przedstawienie to wygadnie bez zarzutu, gdyż wystawia staranna, śpiewy solowe, chóralne i duety wysokocone dobrze, rolę obsadzone przez najlepsze siły artystyczne, jak pp. Helena Kowalewska, Janina York, Józef Kallini, Mieczysław Emecwicz i inni.

Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o 8ej wieczorem i za każdą minutę spóźnienia, dyrekcja zobowiązuje się płacić 10 dolarów na Fundusz Budowy Instytutu im. Tadeusza Kościuszki.

Część czystego dochodu z przedstawienia tego, Dyrekcja Teatru Ludowego przeznacza na cel do broczyzny.



Kraźowniki „Fox” i „Litchfield”, „Barry”, „Brooks” i „West Virginia” stoją obecnie w dokach w Brooklynie, N. Y.

LISTY DO WŁOZĘGI

Szanowny Panie:—

My niżej podpisani rodzice, składamy Ci serdeczne podziękowanie za to, że mieliśmy możliwość, aby Dr. Lorenz zbadał naszą córeczkę. Doktor Lorenz po zbadaniu naszego dziecka powiedział nam, że jest pewnym, iż po dokonaniu operacji będzie o niego zupełnie zdrowe.

Niemna szan. Włoczęga pojechał ile radości jest w domu naszym z tego powodu. Brak nam słów na opisanie, wszystkich projektów, jakie układamy i które ma my nadzieję urzeczywistnić gdy dziecko nasze wyzdrowieje.

Jesteśmy naszymi biednymi, ale mamy nadzieję, że przy pomocy pań z Ligę Kobiet uda się nam otrzymać od ludzi dobrych potrzebna na cel powyższy suma. Mając nadzieję, że operacja naszego dziecka dojdzie do skutku dzięki pomocy Rodaków, składamy im wszystkim oraz i tym Włoczęcie staropokole: Bóg zapłać!

Z naleśniami szacunkiem Marja i Fr. Feldmanowicz, Brooklyn, N. Y.

Szan. Panie Włoczęgi!

Posyłam 5 dolarów na operację biednego chłopca, pragnąc, aby takowa była jaknajprędzej wykonana i aby kaleka został zdrowym człowiekiem, jak my wszyscy. Dziękuję Włoczęcie, za jego dobre serce, kreślę się z pozdrowieniem

E. Zarzycka.

P. L. Piech z Brooklyna naśdasił na cel powyższy \$100.

Od W. B. otrzymano na operację chłopca kaleki \$200.

Ogółem zebrano — \$313.75.



Gen. Lejuna ma dać szereg zeznani w sprawie skandalu naftowego

Otrzymał „także ofiary na zapomóg dla wdowy Gdula z Leżajska od ponizej wymienionych obywateli:

J. Sawickiego \$2.00
S. Dziadka \$1.00

Razem \$3.00
Poprzednio zebrano \$7.00

Dotychczas zebrano \$10.00

Kto będzie następnym, aby pomóc biednej i w nędzy znajdującej się kobiecie? Kto przyczyni się do ułżenia jej ciężkiej dolci? — Rodacy otwórcie swoje serce i pokażcie jak do tych czas, że jesteście czuli na cudze krzy i niedole.

Pamiętajcie o Inwalidach Wojennych

PANIE! PRZECZYTAJCIE TĘ PRZESTROGĘ!

Nie dajcie się oszukać. Nie wszystkie paczki farby są „Diamond Dyes”.



Zawsze dopominajcie się „Diamond Dyes” i jeśli nie zauważyte nazwy „Diamond Dyes” na paczce — odrzućcie ją, nie kupujcie!

Każda 15 centowa paczka „Diamond Dyes” zawiera wskazówki jak postępować z farbą, która może być użyta do barwienia tkanin, sukien, bluzek, swetrow, pończoszek, atłasów, płaszczy, draperji i różnorodnych tkanin — jednym słowem wszystko, co posiada barwę naturalną.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

DO POLSKI

Na Amerykańskich Okrętach przez Bremen

PRYWATNE KASINO na 1 i 1/2 4.000. Najlepsze potrawy na potrawy ze smacznych jadłowni. Północne i południowe. Sądowo dla kobiet i wszelkie potrzeby. Kuchnia. — Koncerty orkiestry na wszystkich okrętach.

Byłby przyjazd do Cherbourg i Bremen z polskimi do wszystkich okrętów pływających w Europie. — Po rady, informacje i bilety adresujcie się do lokalnego agenta.

Prze. Roosevelt 22 M a r c a
Prze. Harding 20 M a r c a
George Washington 8 K w i e t n i a
America 9 K w i e t n i a
Leviathan 12 K w i e t n i a
Republic 20 K w i e t n i a

45 Broadway, New York, N. Y.
Managing Operators for UNITED STATES SHIPPING BOARD

ZAWIADOMIENIA

Oddział „Polga” No. 34, Z. S. P. urządził Zebrańca Tanczącą, uroczystą rozdanie niepodziękowaniami, w sobotę, dnia 29-go marca, 1924, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., o godz. 8ej wieczorem.

Baczność Kłomarku! —

W piątek, 14 marca, o godz. 8ej wieczorem, w sali Ruskiego Domu Narodowego, 315 East 10th Street, Dr. J. Halicki, wygłosi odczyt po polsku na tematy: Zdrowie, choroby, nawiedzające szczególnie robotników w naszym przemysle i zapobieganie tymże chorobom.

Wszystkie zapytania będą z przyjemnością objaśniane.

Prosimy wszystkich o przybycie. Wstęp wolny.

Sekretarz.

Posiedzenie Sekcji Rozrywkowej przy Głównym Kom. Inst. Kociuszkowskiego, odbędzie się w piątek, dnia 14-go marca punktualnie o godz. 8.30.

Obecność każdego członka jest bardzo pożądana, celem zasygnalizowania o kwestji przyszłości działalności Sekcji i przyjęcia uzupełniającego sprawozdania kasowego z Balu Maskowego.

Za Komitet.

Sekretarz.

Oddział No. 1 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych w New Yorku, odbędzie swoje posiedzenie administracyjne w piątek, dnia 14 marca b. o godzinie 8ej wieczorem, w Domu Narodowym, przy St. Marks Place. Pożądaniem jest, aby każdy członek był na posiedzeniu obecny. Ci zaś, którzy mają być przystąpić do organizacji, mogą to uczynić na powyższym posiedzeniu.

J. Kuć, sek. finan.

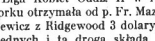
Podziękowanie

Liga Kobiet Oddz. II w New Yorku otrzymała od p. Fr. Maurkiewicza z Ridgewood 3 dolary na bieżące i tą drogą składa podziękowanie za poparcie.

Zarząd.

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji



Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer” na paczce, lub tablecie, nie otrzymujecie prawdziwego wyrobu Bayera! Uznany przez miliony za doskonały i przeszło dwadzieścia lat stał się

Zasiebieńcie, Ból Gowy, Ból Zębów, Lunasbo, Ból Uszu, Reumatyzm, Nowralgie, Bóle Wewnętrzne

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

Przyjmijcie tylko „Bayera”! Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilkadziesiąt centów. Aptekarzy również sprzedaje flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera.

W OBRONIE WARSZAWY

Wspaniała sztuka ze śpiewami w 3 aktach.

NIEDZIELA 16-GO MARCA

O godz. 8-iej wieczorem

WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL

IRVING PLACE i 16 UL., NEW YORK

Teatr Ludowy

UDZIAŁ PRZYJMUJĄ ZNANI ARTYSTY

CZĘŚĆ DOCHODU NA CEL DOBROczynny

Sezonowa Miłość

GABRIELA ZAPOLSKA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Nie! nie — proszę mnie puścić!...
Zaczyna się nawet śmiać z przynusiem.
On puszcza jej rękę, mówiąc:
— To nie! To przyjdzie — początek jest...
nie pomylił się.
W czym?
— Że w pani jest na dnie więcej, niż sama
przypuszcza!
— Skąd pan to wie? —
— Bo pani zaczyna odczuwać piękno gór.
— No...
— Pat! Nie mówić nic. Być szczerą, pozwo-
lić sobie na bystrok szczeroci. Zrzucić panterę,
maskę i wychać w siebie to, co ku pani pły-
nie...

— Wszystko!...
— I moje uwielbienie.
Znow jej rękę szuka.
Ona prawie rozpaczliwie woła:
— Pito! Pito!...
Popatrzył na nią prawie nieprzychylnie.
— Och! Zastawiam się obecnością dziecka,
jakieś to banalne!
— Banalniejsze to, co pan robisz.
— Ze uwielbiam!
— Nie, lecz, że mi pan o tem mówisz!
Pita zbliżyła się.

— Chodziś mamo! — wyrzekł Porsycki —
w tobie, zdaje się, nie rozróżni się jeszcze z takim
przemychem chwałę nieszczęścia!... Chodź! Pó-
jdziemy po paprocie!

Pita uczepiła się ramienia aktora. Skrzyk,
krzycząc zaczął zaważać się na dół.
Tuśka patrzyła na nich, jak tęgim w szmar-
gadach paproci i wyrzuciła się z nich jasnemi
sylwetkami.

Gęstki były ciagle swą dziwną, tęskną i za-
wrotną melodię.
I wówczas w żrenicach Tuśki zamigotały
ry.

Jakby się ich zawstydziła sama przed sobą,
szybko podniosła rękę i rozgniotła je na brzegu
powieki.
Nie mniej fakt był faktem
— Tuśka — płakała.

Gęstki płakały i wyplakały na oczy jej stroj-
nej, czarno ubranej pani dwie nieśmiałe, pałaje
— drobne ry.

— Zostaliśmy tu na noc!
— Na noc!
— Tak! — Przespać się można względnie
znosnie. Rano zobaczymy wschód słońca. Dla
naszej nastroju wywołać niepodobna. Za wie-
le ludzi... A ja chcę, żeby pani pokochała Morską
Okę!

— Ale?...
— Co? Ale?... O co chodzi? Puder pani ma
przy sobie, a to grunt. A więc...

Pita nie mówi, ale aż cienieko nozdrza
jej noska drgały, tak bardzo pragnie nocoować
przy tem Morskim Oku.
Tuśka zamyla się.

Czy może to uczynić? Wszak w tem niema
nic złego. Widzi, iż kilka osób przygotowuje się
do przenocowania. Nie wie jednak, dlaczego przez
umysł jej przesłusza się pani Warchlakowska i jej
córki, które w całym comiesięcznym z werandy
swojej asystowały ich wyjazdowi do Morskiego
Oku.

Odsuwa jednak tę myśl, natomiast to drugie
nające i może opowiadać ją całą sobą.
I tak przestaje ma zamiar odjechać zaraz po
powrocie z wycieczki.

Spogląda więc z kłopotliwym wahaniem na
siedzącego naprzeciw niej Porzyckiego.
— Czy ja wiem?... — mówi, a jej spojrzenie
— uśmiech zdaje się prosić go, aby nalegał, za-
chęcał.

W lot chwytą on jej myśl.
— Ale ja wiem... to jest mi wiadome — Pita
i ja, skoro pani mama nie może się zdecydować.
Podję — zamawiam dwa pokoje — mój na dru-
gim końcu domu... dla przywitocieli. Rano —
przysyłam paniom kawę — i zapraszam mamę
na wchód słońca. Pituśka zostanie w łóżeczku,
bo będzie śpiuła.

Porwał się od stołu, o mało nie przewrócił
kawę, rozrucił całe snopy kawiów, które ob-
tożyła się Pita i zniknął w czeluściach hoteliku,
skład buchający wonie pieczonej cięciwy, kawy i
śmieszki dźwięczą, oraz wchodzących i wychodzących
ciagle turystów.

Tuśka czuła się ogromnie znudzona fizycznie
tym dnem niezwykłym, który ukazałowski się
obecnie w jej sercu dźwięnie, jako połączenie
nadzwyczajnego szczęścia i rozpaczliwego, prze-
wle bezennego smutku. Wszystko to jest w niej
magistralne — niejasne, ale już jest, już ją dła
w i męczy.

Pita wstała od stołu i wzięwszy resztki bułki,
poszła poza werandę karmić chude kury. Tuśka
powiodła za nią wzrokiem.

Wyborne dotrędzia, iż Pita od chwili zbil-
żenia się do nich Porzyckiego tracił powoli swój
piękny układ, że zaczyna się robić jakiś n'a,
gesty jej są jakby rozluźnione, śmiech głosiłszy,
włosy mniej gładkie i chód skaczący chwila
jak u młodej kobiety. Nie robi jej jednak karcących
uwag, bo lęka się ściągnać fronty ze strony Por-
zyckiego, a prztem czuje się samą znudzoną i
na takim rozdrożu!

Dokoła niej powoli pustoszeje weranda.
Co chwila powstaje jakiś grup turystów i z
halaśm i szumem zabiera się do odjazdu. Dzie-
wczyny usługujące zbierają ze stołów szklanki
po herbatce, kawie i kufle od piwa, dzieci kapry-
szą, zmęczone i sennie. Słychać ciągle nawoływa-
nia górali, kręcących się dokoła kuli. Z turko-
tem zajeżdżają powozy i furki. Na jednej z nich
lokują się trochę pijana orkiestra, podśpiewując
i wydając nieuzasadnione okrzyki.

Tuśka metniem okrywa patrzy na ten ruch
— na słońce, które już strzela tylko ostatnimi
promieniami, na te grupy zapożyczonych tury-
stów, wybiegających co chwila z gązdzeli, wiod-
zącej od podjazdu ku Morskiemu Oku.

Jak sala cyrkowa, tak ukryło się to „Mor-
skie” i kurtyzanie węgim do niego płać się tre-
ba, lub schodzić od niego, jakby po ukroczonym
widoku scenicznem.

Tuśka ma oczy pełne szafirowo-zielonej,
drżące wody, drżące bezzastannie srebrną siatką,
biegnącą byskotliwie ku brzegom. Nie widzi
już teraz nic, prócz tej siatki, tej błyszczącej
siatki, podobnej do grzebielów jakichś dzwonek
piękności ryb, igrających pod powierzchnią wody.
I jeszcze pozostały jej w pamięci limby — ciche,
spokojne jakieś, artystyczne i eleganckie.
Poza tem nie wie — nie. Przytulona jak masa
wrażań i oczy Porzyckiego, tak uparcie w nią
przez całą drogę wpatruje...

Teraz z uczuciem ulgi myśli, iż odpocznie
noc całą i nie będzie potrzebowała wracać na-
tychmal.

Na werandzie powoli zapanowała cisza. Po-
jazdy odjechały jeden za drugim.

Jakieś dwie grupy osób obcy i już zabie-
rają się do spoczynku. Są to piersi turyści i widać
— że są nadzwyczaj zmęczeni. Nie nadrabiają na-
wet niema.

Jeden z nich usiadł bez ceremonii na lawecz-
ce przed restauracją, wyciągnął nogi i kłnie za-
pamięta!

— A niech, mnie djabli!... A niech mnie dja-
bli!...

Słońce zaszło już zupełnie.
Ostry chłód powiał. Noc nadchodziła szybko,
ciemna i bezkieszcowa. Nie zapadła z gór,
lecz zdawała się wysuwać z pod ciemnym
— zimnym wałem.

Gasło światło i rozradowanie żywotne. Coś
chmurnego, ponurego wypękało dokoła ludzi.
Nawet Pita cichutko i jakoby pośpiesznie wysunęła
się z za węgim domu i przy matce usiadła, tuląc
się w swój granatowy żakiet.

Góry upominały się o swe prawa. Rortoczyć
grozę i siłę, która ukryły przebiegać w gąszczu
kwiatów.

Rozspalyła się na Tuśkę i Pite, jakby na po-
witanie, uwyły z nich huk triumfalny nad ich glo-
wami, lecz teraz męczy się, stając nagle czarne
i pełne grozy naprzeciw strwożonych ich chło-
dem i ogromem mieszczanek.

Była w tem igraszka powtórowa, ukrywają-
cych się za dniami w jarach różowych od wznosów
i blachod pod różem rozszarpanych brzoź.

O zmierzchu potwory podnosiły się z lego-
wisk i w całym swym majestacie wznosiły się
obrzeźmi i napozór niezwalczone.

W głębi swych cielsk miały już próchno roz-
kładu, rozlatwały się one młaniem z każdym
podmuchem wiatru, lecz ich śmiertelność zda-
wała się być nieśmiertelnością, wobec śmieśnej
nędzy ludzkiego istnienia.

Po raz pierwszy może tochnienie i poczucie
własnej nicości przeniknęło duszę Tuśki i dusz-
kę Pity.

U kobiety zarysowało się słońce, wyraźnie,
targnęło nią i przejęło rozpaczliwą melancholię.
U dziecka była to mglistość cmentarnych
oparów, poza którymi wyczuwa się istnienie czo-
go ogromnie smutnego, a przecież nieuniknio-
nego.

Ciche, zdrtętałe, strwożone siedzą Tuśka
i Pita, a dokoła nich widać pęk górskiego kwie-
cia, które już nadlatujące z nocą góry, właści-
wej górom, zaskonnie nie są w stanie.

XXI

— Puk!... Puk!...
Zerwała się Tuśka.
Zerwała się Pita.
— Proszę... niech pani wstaje! Lada chwila
wzdejście...
— Dobrze... zaraz...
Pełnemi rękoma, jak żniwiarki kłosey, tak
ona odgarnęła swe jasne włosy od twarzy. Chłód
był pressyway. Lecz niema ochoty położyć się
w ciepłe łóżko. Przeciwnie, aż drży cała od ochy-
wybignięcia przed dom i spotkania się z Por-
zyckim w chwili wschodzącego słońca.

— I to jeszcze! — myśli — i to zabiorę
z sobą do Warszawy jako wspomnienie z tej wy-
cieczki.

W nocy śniła o nim prawie ciągle. Zjawiał
się jej na te góry, to snów płynął ku niej po szafi-
rowo-zielonej głębi, cały spowity w srebrną,
drgnącą siatkę. Nad ranem, gdy zbudził się głos
aktora, zdawało się jej, że śni tylko dalej, nie
wycieki.

Pita trochę zagnęta leżała w łóżku.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Sekretarz rolnictwa Wallace jest nadzwyczaj dumny z pupugi, którą otrzymał od podurkownika dr. Mann'a

POD ZNAKIEM WYBORÓW

(Ciąg dalszy ze strony 1-cj.)

"szczerze pole", w które został wyprowadzony przez endecję, po-
dejrzanego i podejrzanego sojusznika, co ma w dalszym ciągu
na handel polityczny kramik, z napisem "Bóg i Ojczyzna", którym
sobie wyciera tłuste rękę każdy kapitalista, bankier, obszarlik,
bojkojaty obecnie podatek majątkowy i całą sanacyjną akcję
wierzącego w ofiarność Grabskiego. W tem "szczerem polu" błę-
ną są reszki hufców "mieszkańskich" i kompromisowo-uniar-
kowanie-narodowych, na czele których poznać jeszcze można imię
Rosseta i Skubskiego, dwóch bankrutów wyborczych, zawiadzo-
nych na ideologii politycznej bezpłodności. Do tych panów Wi-
tos niezawodnie zwróci się o braterstwo broni, aby zwiększyć za-
sreży jeden po pięć lub trzy tysiące plus czterdzieści, co razem
czili trzydziści sześć, imponującą liczbą dla wyborcy z gatunku
„servus simplex numerus”.

W ślad za socjalistami i z kolei za Witosem, hasło nowych wy-
borów do sejmiku rzucił endecja. W Str. Ludowych, który zanie-
raż zawiązał się z grupą Bryt-Ludy, aby w ten sposób
przeciwstawić się Witosowi moralnie i liczebnie (78 przeciw 43).
Uchwala W. Str. Ludowych powzięta 20-go lutego r. b. powiodła
m. in. co następuje:

"Zupnie zaprzadzenie się "Piasta" prawicy wytworzyło
w sejmie taki układ sił, przy którym nie może powstać żadna
trwała i zdrowa polityczna rządzca. Szesciomiesięczne rządy
Chjeno-Piasta przekazywały najszersze warstwy o obudzie
hasel głoszonych przez te dwa stronnictwa w okresie przed-
wyborczym. Między społeczeństwem a prawą stroną sejmiku
leżał przepaść nieufności. Powaga sejmiku maleje z dnia na
dzień. Mnożą się natomiast bandy spiskowców. W tych wa-
runkach tylko nowe wybory mogą udrożnić sytuację. Niech
kraj wybiera między dwoma kierunkami. Niech się stanie
tem, czem być powinien: źródłem twórczej myśli politycz-
nej i regulatorem życia państwowego."

Uchwala ta okropnie dotknęła "Rzeczpospolitą" (tę w cudzy-
słowie), która atramentem p. Stróńskiego odrzucała to, co
demagogicznie polityczną. Nazywać można "ile się zmieści" — ale to
nie zmieni postaci rzeczy. Głos "Wyzwolenia" i "Jedności Ludo-
wej" to głos polskiej wsi, głos czysto polski, głos chłopstwa oręgo
i demokracji-inteligenta, który wie, skąd brł Mickiewicz i Wyspiań-
ski młoc słowa polskiego i skąd Chopin czerpał natchnienie do prze-
cudnych, zamieniolizowanych suchoćmi i narodową męką mazur-
ków, które imię Polski popularizowały więcej, niż wszystkie
chwilkowistki, a wernopodające pamiętają Dmowski, Głos
Czeka i Boryny, głos Tomasza Noskiewicza, a nawet przedwo-
rajczy głos niezmiennarowanego Witos — to najbliższy w Polsce
głos. Ich, chłopów, jest najwięcej.

Oni stanowią fizyczną naszą potęgę. Wiesz polska — to ródzi
naszej nowy i nuta podstawowa, dziejowa naszej przeszłości, polity-
ki, która w akordzie historii powszechnej ma swój swolwity
tę, po którym Polak Polaka pomaże na obczyźnie, na wyrazu,
o tysiące mil od rodzinnych stron.

Gdy więc zabiera głos — miasto musi jej słuchać. Przywódcy
chłopskiej woli: czas na wybory. Miasto, ustami socjalistów,
podchwytując to hasło. Chłoby i robotnik, dwa symbole Polacji pra-
cującej, chcą zdobyć większość, aby o nią mied oprzeć rząd robot-
niczo-wiosłański, który już chyba nie będzie miał teraz owej
"tremy" politycznej, jaką miał niestety pierwszy rząd, który mu-
sił się "obawiać Europy", bać się endeków, "ściągania podatków",
atakowania posiadaczy i gniewu wielkich kredytów, co Polsce
położyli na fundamenty pod budowę tego wstydzkiego, co zbura-
ła niewola, rujnująca nas przez półtora wieka.

Hasło wyborów zostało już zużone. Lekcja udzielona Polsce
przez Witos z Chjeno; przykład Labour Party; sposób sojuszu
pracy francuskiej, służącej się do wyborów do parlamentu; do-
świadczenie wyborcze pierwszego i drugiego sejmiku; kryzysa spo-
łeczna powodowana rządami kapitalistów — wszystko to może
przynieść lewy zwycięstwo, i trzeci sejm może mieć stać więk-
szość radykalno-demokratyczną, która Polsce zapewni reformy w
imię postępu.

"Nie nie skutkuje jak Analax"

W Pięćdziesiątym Roku Że-
ki — Energiczny, Zdolny
JA POLECAM
ANALAX
Odpowięty Główny Przetwarzający
Wydawany przez
McKesson & Robbins, Inc.
New York
Polecany i sprzedawany przez
naszego aptekarza.

Rhea Crawford, "Anat Salvation Army" wynosiła samą za
weterana wojny światowej Harolda Sommera, który jest kaptk

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

BAYONNE, N. J.
KOŁO ST. P. S. L. "WYZWOLENIE" URZĄDZA Z OKAZJI
IMIENIU UKOCHANEGO WSKRZESZCIELA OJCZYNY
NASZEJ, MARZĄŁKA
JÓZEFA PILSUDSKIEGO
WIECZORNICĘ
która odbędzie się
W ŚRODĘ, 19-GO MARCA, 1924 ROKU
NA HALI KLUBU POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO
No. 29 West 22-go ulicy w Bayonne, N. J.
Początek o godzinie 7-jej wieczorem
MUZYKA DO TĄSCA WŁASNA — WSTĘP 50 CENTOW
Po wyczerpaniu doskonałego ubożonego programu, także
RODACY! — Uczymy godnie Dzień Imienia naszego ukochanego
NACZELNIKA JÓZEFA PILSUDSKIEGO i przybydmy gromadnie
wszyscy! Serdecznie Was zaprasza KOMITET

PASSAIC
Przedstawienie
Chór Fr. Chopina w Passaic, u-
rządza przedstawienie teatralne,
w niedzielę, dnia 16-go marca, o
godz. 7:30 wiecz. w Domu Pol-
skim pod numerem 131 Monroe
ul. Zostanie odegrana sztuka pt.
SIEROCE WIANO, ze współudzia-
łem najlepszych sił amatorskich.
Sztuka ta będzie grana poraz
pierwszy w Passaic.
Przemny Sian, Publiczność, o
jak najliczniejsze poparcie.
Z szacunkiem KOMITET.

BAYONNE
W niedzielę, dnia 16 marca, w
sali Sokoła, 215 Cleveland St., od-
będzie się wiec w sprawie pol-
czenia klubów politycznych oby-
watelskich, do których należą o-
bywatele amerykańscy polskiego
pochodzenia.
Przemawiać będzie ob. W. Bo-
jan Błazewicz, naczelny redaktor
„Nowego Świata”.
Początek o godzinie 8-jej po po-
łudniu.
Wstęp wolny. KOMITET.

PERTH AMBOY
Cześć Klubowi Pań Czwar-
tej wardy
W niedzielę, 2-go marca, 1924
r., o godzinie 8-jej po południu —
Klub Pań 4-jej Wardy urządza ban-
kiet. Na salę zebrała się groma-
da naszych pań i panienek, oraz
chłopców. Kogo tam nie było: pra-
wie wszyscy, a więc: pp. Bratań-
scy, pp. Poniatowski, pp. Oko-
sycy, pp. Rowandscy, pp. Bonalscy,
pp. Bieleccy, pp. Wasielawscy, dr.
Urbanski, ks. prob. Urban i setki
naszych pięknych pań i panienek,
oraz chłopów na czele z preze-
sem, p. Bieleckim, Murkya p. Bar-
ska przyszywała przezwzię pol-
skie kawalki.

NEWARK
Piękny czyn
Zeszedł niedzieli wieczorem, p.
S. Dombrowski z pn. 74 Kent ul.
urządził piękny zabawę z okazji
swych imienin.

Jan Andzjel, lat 46 z pn. 314
Van Horn ul., Jersey City, robot-
nik przy kolei Jersey Central, w
Newarku, spadł z mostu wczoraj
po południu przy Van Buren ul.,
i zabił się na miejscu.

Trzech mężczyzn zapłaciło po
50 dolarów grzywny za noszenie
broni. Aresztowanymi są: Nicho-
la Spolare, z pn. 86 Mc Whorter
ul., Vito Addato i Joseph Amru,
obaj z pn. 341 Market ul.

Chociaż policja zamknęła salę
na kłódkę należącej do Francisz-
ka Stróńskiego, pn. 125 Freling-
housen Ave., bandyrowie to wcale
nie zrażało. Włamanii się on fro-
ntowymi drzwiami, wczoraj po pół-
nocy. Wartościowego jednak nie
znalezli.

JERSEY CITY
Joseph Kelly, lat 17 z pn. 263
12-jej ul., doznał wczoraj pęknię-
cia czaszki, gdy upadł ze schodów
domu, gdzie zamieszkuje. Zabra-
no go do szpitala miejskiego, —
gdzie Dr. Pauley twierdzi, że Kel-
ly prawdopodobnie wyzdrowieje.

Telefon, Waverly 4321
Dr. Józef Michalski
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue,
NEWARK, N. J.

National Malt & Supply Co.
404 Grove Street
pon. 8 i 4 ulicy, Jersey City, N. J.
Warto było kupić autentyczny
SŁODU I CHMIELU.
Głównie sprzedawany przez
domowego butelkownika.

Tele. Montgomery 1190
LYNCH
KWIACIARZ
BYWIE I STUCIENIE KWIATY,
BUKIETY I WIERCE NA
WSELEBIE OKAZIE
348 GROVE STREET,
Jersey City, N. J.

Polityka Międzynarodowa

BRONISŁAW D. KULAKOWSKI

KOMPLEKS NIŻSZOŚCI

Gorzkie uwagi z okazji konferencji bałtyckiej

Polityka Jagiellonów wyprzedzała, jak to zawsze prawo Polska we wszystkich gałęziach prawa politycznego, czyniła, normy i zasady o wielkiej sile. Centralizm był tak samo Polse obcy, jak monarchizm. Daleko idące prawa samorządowe, ograniczenie zupełne władzy króla, zniesienie dziedziczenia tronu, owe dziesięć postulatów demokracji, jeszcze nie wszędzie urzeczywistnione, były podstawą politycznego życia Polski przez trzy wieki ostatnie przed rozłamem. Federacyjny stosunek do innoplemiennych grup nie był nigdy przedmiotem jakiegokolwiek wątpliwości. Prawda była to eksperyment dla nas niezmiennie kosztowny. Przypłaciłmy nawet czasową jej utratą. Ale zwykła to historia wszystkich nowatorów i wynalazców. To, co później stało się podstawą postępu i dobrodziejstwa ludzkości całej, jest dla twórców źródłem nieraz osobistej nędzy. Politycy nasi z obozu Dmowszczyzny i Paderewsczczyzny, przesiąknięci pruskim i moskiewskim duchem centralizmu i narodowości, nie umieli, a tym bardziej nie chcieli przedstawić światu ducha Polski historycznej, tak bliskiej nowoczesnej demokracji. Po nich to sądzono, że chcieli przedstawić światu ducha Polski za jakieś zachłanne widmo średniowiecza. Nie mógł przecież taki Dmowski zwałować ukradliwko-litewskozydowskich oskarżeń przeciw Polsce, że jest imperialistyczna i zachłanna, skoro w „Myślach Nowoczesnego Polaka” Dmowski był chwalił politykę narodowość Polak, skoro w pewnych swych rozważaniach o walki z Ukrainami. Pamiętamy przecież pełną nienawiści kampanię przeciw rzetelnemu spadkobiercy polityki Jagiellonów, Piłsudskiemu, za jego plany federacji. Posuwano się do tego, że oskarżono go o litewski Walleandryzm, o torowanie sobie drogi do wileńskiego tronu kosztem Polski. Przecież różni tułacy szubrawcy w sutannach pytali się, jakim prawem ten „Litwin” politykę Polski kieruje.

A przede polityce federacyjnej Jagiellonów Polska zawiądywała była swą potęgą. Wielej kłósała litewscy, przestali być kandydatami małego państwa, niezmierznie wojowniczego, ale też do tychczas nawet bardziej pierwotnego, z chwilą, gdy wyszłszy z małego terytorium nad Bałtykiem, rozszerzyli się państwo nad Wilgę, Dniepr, Dniepr, sięgając aż do muru Moskwy, Kijowa i Czarnego Morza. Przyjmowali wszędzie język pobitych narodów. Nie mamy wiele żadnych dokumentów państwowych Wielkiego Księstwa Litewskiego w języku litewskim, jeno w białoruskim i ruskim. Na Białej Rusi, na Południu zachowywali miejscowe ustrój polityczny, księża i bojarów. Prawda, w pierwszej unowie Jagiello inkorporował Litwę do Korony Polskiej. Ale sami Panowie Polskiej tego nie chcieli. Przez wieki, powoli, drogi różnych Unii zbliżały się stosunki obu „narodów”, do którego przylczyli się w wieku siedemnastym trzeci „naród”, „ruśki” dzisiaj ukraiński. I nie darmo dyktator wileński z 1863 Kalinowski, uznawający tradycję Jagiellonów, w przeddzień śmierci na szubienicy pisał w wileńskim więzieniu w białoruskim języku: „za pod szubienicy maskowskiego kału ja Wam, polski, białoruski, litewski narodzi, kolia wienska przyjdzie białe kosa, topor i żelazna Maskala”.

Polsko-litewskie państwo prowadziło politykę federacyjną konsekwentnie i wytrwale. Włączono w system wspólne państwo, pierwszy Litw Narodowy, Prusy księżące, tak, że gdy w chwili opresji i słabości Polska zwołała z przyszłej hołdowniczej traktatem walewskim w 1657 roku, to jednak zrobiono zastrzeżenie, o którym nieuczyniono narodowo-demokratycznie zapomnieć w Wersalu, że w razie wyłączenia w Prusach linii elektorjalnej Hohenzollernów, Prusy księżące mają wrócić do Polski. Tak samo, jak z ziemiami Zakonu Krzyżackiego, postąpiła Polska z ziemiami Zakonu Kawalerów Mieczowych, łącząc Księstwo Kurlandzkie związkami lennymi z Polską i związek ten pozostał w niej, aż do rozbioru Polski, i był tak żywy, że w 1794 podczas powstania Kościuszkowskiego, szlachta niemiecka w Kurlandji powstała przeciw Rosji pod wodzą barona Mirbacha, opowiadając się za Kościuszką i Polską. Tak samo władcy Estonii, aż do wojny ze Szwecją, poczynili sobie przysięgę przy Polsce pod nazwą województwa inflanckiego. (Litewski dzisiejszy) uznano za ziemię wspaniałą zarządzaną przez Korolę i Litwę.

Na tych ziemiach, nie wcielonych do Polski, lecz z nią różnymi więzami złączonych, powstały dzisiaj trzy państwa bałtyckie, Litwa, Łotwa i Estonia. Zdawałoby się, że sama historia i doświadczenie zgory określało naszą politykę w stosunku do nich. Niestety tak się nie stało.

KORESPONDENCE

Z WIECU SENATORA JANA WOŹNICKIEGO W WILMINGTON, DEL.

Dzisiaj 8-go marca b. r. po zostanie na długo w pamięci polonijni wilmingtonskiej. Dnia tego gościł u nas jeden z bojowników o prawa ludu, senator i wice-marszałek, ob. Jan Woźnicki.

Wice odbywał się na sali Ka-chy Chorych i trzeba przyznać, że sala ta nigdy w murach swych nie widziała tylu zebranych narad ludu. Była ona literakim zachęca ludem polskim, a krążyły sceny, przedstawiały, przelazła między krzesłami i schody prowadzące do piwnicy, były również zajęte.

Wice otworzył i przewodniczył ob. W. Madej, prezes miejscowej gminy Związku Narodowego Polskiego, powołując na sekretarza niżę podpisanego. Przewodnicząc, w krótkim lecz serdecznym przemówieniu powitał senatora Woźnickiego w imieniu wszystkich rodaków. Witał go nie tylko jako senatora Rzeczypospolitej, ale jako człowieka i obrońcę pokrzywdzonego mas chłopskich w Polsce, jako przedstawiciela tej Polski, która przez kilka pokoleń krwawiła się walczyć o zdobycie niepodległości.

Udzielając głosu senatorowi, przewodniczący wzniósł okrzyk „Niech żyje senator Woźnicki”. W odpowiedzi, zebrani powstali



Rybaczy w Lon Key, Fla., mają nabożeństwo „lań”, gdyż podczas wrzucania do wody wtrząsają z ryb, stając się: „rybami” mow po ten ser

wręczone senatorowi na prowadzenie pracy oświatowej wśród ludu w Polsce.

W drugiej części swej mowy senator wyłożył sprawę budżetową w Polsce szkolnictwa i zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że stronnictwa ludowe i robotnicze w Polsce są silne, że stają się silniejszymi z dniem każdym i nie spóźnią, aż zbłądzą z oczyszczonej naszej dom, w którym będzie dobrze, ciepło i wygodnie. Gdy senator skończył swe przemówienie zebrane, maszy dziesiątki mu niemiłkami oklaskami.

Zamykając wiec przewodniczący prosił senatora o podziwienie walczących braci w Polsce i zapewnił senatora w imieniu zebranych publiczności, iż stronnictwa ludowe w Polsce, ile razy zajdzie tego potrzeba, zawsze leżąc na naszą pomoc mogą. Kończąc muszę nadmienić, że komitet przyjął senatora Woźnickiego dzielnie pracować, jak również dopomógł mu następujące panie: Chichocka, Madej, Pałczewska i Kryska. Za to im składam — krzyk!

Lista imienna złożona na wiecu senatora Jana Woźnickiego w Wilmington, Del:

Madej W.	1.00
Chichocki A.	1.00
Rotepl B.	1.00
Sosnowski Z.	1.00
Strug F.	2.00
Bazela W.	1.00
Zajackowski A.	1.00
Boć S.	1.00
Bula Z.	3.00
Liszkiewicz Jan	4.00
Liszkiewicz S.	1.00
Pietrzycki B.	1.00
Krysiak B.	2.00
Pałczewski J.	2.00
Morawski J.	2.00
Kulesza J.	1.00
Korwek A.	1.00
Cozel S.	1.00
Lukiewski W.	50
Wierceniński A.	1.00
Renczkowski W.	1.00
N. N.	1.00
N. N.	50
Lenkiewicz A.	3.00
Wierceniński A.	1.00
Szumowski F.	1.00
N. N.	1.00
Szawowski S.	1.00
Bogdanowicz S.	1.00
Oldakowski A.	50
Krysiak A.	50
Czykowski S.	50
Zabłocki A.	1.00
Turoczy N.	2.00
N. N.	1.00
Liszkiewicz J.	1.00
Zuchowski Z.	5.00
Gwiazdowski J.	1.00

Razem imienna składka \$50.50

Drobna kol. i za kokarkę 60.56

Razem \$111.06
Z powyższą sumę w imieniu komitetu, składam ofiarodawać „Wyzwolenia” serdecznie podziękowanie

BRONISŁAW ROTEPEL,
Sekretarz Wiecu.

CHESTER, PA.

Za staraniem kilku poważnych obywateli odbył się w naszym mieście wiec senatora Jana Woźnickiego, na który już w ostatnim tygodniu zaczęli się ludzie schodzić.

O godzinie 8-jej wiec zgasił ob. Jan Miazga i powołał na sekretarza ob. W. Rogala. Następnie przewodniczący przedstawił publiczności politykę walczących rodaków w Polsce, t. j. o czasów Moraczewskiego, aż do Witosa.

Gdy senator Woźnicki skończył swoje przemówienie, przemówił ob. Rysiek z New Yorku. Poczem nastąpiła kolektka, która przyniosła \$76.01.

Kolektę imienną złożyli następujący obywatele:

Bureyzy J.	\$5.00
G. G.	3.00
Smsel A.	2.00
Fiele M.	2.00
Richter F.	2.00
Borkowski I.	2.00
Mateuski Z.	2.00
Smida	2.00
Przytowski	1.00
Rogala W.	1.00

Razem \$19.00
Drobna kolektka 57.01

Ogółem \$76.01
W drugim przemówieniu senator przedstawił stan szkolnictwa w Polsce i o czego przedstawicieli polskiego stronnictwa ludowego dała i o jaką szkołę walcza.

Publiczność przyjął słowa senatora Woźnickiego burzą oklasków. Wiec się zakończył o godzinie 10:30 wieczór.

W. ROGALA, Sekr. Wiecu.

Wiceokręś Familijny

Oddział „Pod Jeden Stander” No. 32. Z. S. P., urzędująca Wiceokręś Familijny, w sobotę, 22-go marca, br. w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w New Yorku.

Muzyka doborowa.
Poczek o godz. 7:30 wiecz.
Cena biletu 50c.



Podczas karnawału, jaki się odbył w Nieu (francuska wierzba) brali udział i ryby, o csem można się przekonać, patrząc na powyższy rynek.

Z BROOKLYNA

Posiedzenie Klubu Demokratycznego „Kościusko” w Greenpoint

Polsko Amerykański Obywatelski Klub „Kościusko” z kwatery w Domu Narodowym przy Driggs Ave., zwołał był nadzwyczajne posiedzenie na dzień 11 marca, a na które zaprosił registra powiatu King, p. James McQuade, oraz kilku innych urzędników miejskich.

Na posiedzeniu tem przeprowadzono kilka ważnych uchwał, pomogły innemu uchwalono przystąpić do nowo utworzonego Gł. Zarządu Polsko-Amerykańskich Klubów z kwatery w Domu Klubowym, przy St. Marks Place. Ob. St. Kosteński i dr. Bork, reprezentowali będą powyższy klub w Gł. Zarządzie, brać czynny udział we wszystkich sprawach, dotyczących ich dobra amerykańskich obywateli polskiego pochodzenia. Na posiedzeniu tem główną mowę wygłosił register powiatowy, p. McQuade. Zachęcał klubowców do zdobywania dla klubu nowych członków, przyrękać wszelką pomoc ze swej strony w kwestii papierów naturalizacyjnych, oraz obiecał tym członkom, którzy zamierzają sprowadzić do Stanów Zjednoczonych swych krewnych z kraju, ułatwić im to.

Mowa postawił również, aby klub mianował jednego członka „liderem” klubu, aby zaopatrywał takowego w odpowiedni mandat, któryby go upoważnił do reprezentowania swego klubu we wszelkich sprawach i przy wszystkich okazjach, których wymagałyby jego obecności. Wniosek nowowy został przyjęty przez klub jednogłośnie, rezultatem czego, urząd „lidera” dostał się ob. Stefanowi Kosteńskiemu. Zwrotić też uwagę na ważność szkół obywatelskich, która klub otworzył dla aplikantów, mających podnieść pełne obywatelskie papiery. Skończył wykład w każdą sobotę wieczorem, w Domu Narodowym. Aplikantów polecają: Dr. Bork, Oldyński, Bokimo i Kosteński.

Zachęcając panie, aby również zapisywały się do klubu „Kościusko” i wykazy brały udział w sprawach politycznych miasta i państwa, p. McQuade przyrzekł, że z chwilą, gdy klub nabierze siły, starać się będzie wyrobić dla członków posady w miejskich biurach. Mowę jego oklaskiwano szczerze. Przemawiały jeszcze inni mówcy, którzy z p. McQuade przybyli. Ponieważ podajemy skład zarządu klubu „Kościusko”: R. Bokime, prezes; Alex Ciechuec, wice prezes; Fr. Oldyński, sekretarz; Piotr Machyłowicz, skarbnik; Wiktor Kraszewski, sekretarz prot.; K. Kalinowski, marszałek; Stefan Kosteński, przewodca.

Do akcjonariuszy Domu Narodowego w Greenpoint

Niniejszym zawiadamiam akcjonariuszy korporacji DOM INC., iż wypłała dywidendy na rok 1923 w sumie 40 proc. rozpocznie się we wtorek, dnia 11 marca i potrwa do dnia 20 marca włącznie. Akcjonariusze raczą się zgłaszać po takową z akciami, we wtorek, środek i czwartki do biura sekretariatu od godz. 6ej do 10ej wieczorami.

Akcionariusze pozamieszkali mogą otrzymać dywidendę pocztą, o ile nadesłali na piśmie ilość akcji posiadanych, oraz numery takowych, zapoznać w podpis notariusza publicznego.

P. Janik, sekr. prot.

W niedzielę, dnia 16go marca, b. r. w kościele św. Krzyża, 181-185 ul. w South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11:30 przed południem, wypowiem naukę na temat: „Chrystus, a Kościół rzym ski”.

Wstąpi do kościoła wolny.

ks. W. Trzebieżewski.

GREEN STREET ARCADE

Lenore Ulric w „Tiger Rose”.

Lenore Ulric zdobyła sobie sławę w tej roli na deskach sceny, a także o krótkie jej talent potęgę się jeszcze i uwidacznia, albowiem widać śladzie młodości jej twarzy każdy odcień jej uczuć. Jest to przeliczny romans piosenki Davida Belasco. We czwartek tylko 7-m

W niedzielę, dnia 16go marca, b. r. w kościele św. Krzyża, 181-185 ul. w South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11:30 przed południem, wypowiem naukę na temat: „Chrystus, a Kościół rzym ski”.

Wstąpi do kościoła wolny.

ks. W. Trzebieżewski.

GREEN STREET ARCADE

Lenore Ulric w „Tiger Rose”.

Lenore Ulric zdobyła sobie sławę w tej roli na deskach sceny, a także o krótkie jej talent potęgę się jeszcze i uwidacznia, albowiem widać śladzie młodości jej twarzy każdy odcień jej uczuć. Jest to przeliczny romans piosenki Davida Belasco. We czwartek tylko 7-m

W niedzielę, dnia 16go marca, b. r. w kościele św. Krzyża, 181-185 ul. w South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11:30 przed południem, wypowiem naukę na temat: „Chrystus, a Kościół rzym ski”.

Wstąpi do kościoła wolny.

ks. W. Trzebieżewski.

GREEN STREET ARCADE

Lenore Ulric w „Tiger Rose”.

Lenore Ulric zdobyła sobie sławę w tej roli na deskach sceny, a także o krótkie jej talent potęgę się jeszcze i uwidacznia, albowiem widać śladzie młodości jej twarzy każdy odcień jej uczuć. Jest to przeliczny romans piosenki Davida Belasco. We czwartek tylko 7-m

W niedzielę, dnia 16go marca, b. r. w kościele św. Krzyża, 181-185 ul. w South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11:30 przed południem, wypowiem naukę na temat: „Chrystus, a Kościół rzym ski”.

Wstąpi do kościoła wolny.

ks. W. Trzebieżewski.

GREEN STREET ARCADE

Lenore Ulric w „Tiger Rose”.

Lenore Ulric zdobyła sobie sławę w tej roli na deskach sceny, a także o krótkie jej talent potęgę się jeszcze i uwidacznia, albowiem widać śladzie młodości jej twarzy każdy odcień jej uczuć. Jest to przeliczny romans piosenki Davida Belasco. We czwartek tylko 7-m

W niedzielę, dnia 16go marca, b. r. w kościele św. Krzyża, 181-185 ul. w South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11:30 przed południem, wypowiem naukę na temat: „Chrystus, a Kościół rzym ski”.

Wstąpi do kościoła wolny.

ks. W. Trzebieżewski.

GREEN STREET ARCADE

Lenore Ulric w „Tiger Rose”.

BACNOŚĆ ROBOTNICZY POLSCY W BROOKLYNIE I OKOLICY

Oddział „Naprzód” Związku Socjalistów Polskich

urzędują

Wielkie Robotnicze

W PIĄTEK, 14-MARCA, 1924 ROKU

o godzinie 8ej wieczorem

NA SALI DOMU NARODOWEGO

261 DRIGGS AVENUE, GREENPOINT

na którym przemawiać będzie

Organizator tow. JAN TRASKA

Obywatelski robotniczy przybłądnie liczenie wysłuchać nową, jaką w

dużego obywatelskim naszym obywateli robotniczy jest powiększyć nasz

szerzej i być gotowymi do walki o lepsze jutro.

We wszystkich krajach Europy robotnicy mają potęgę organiz

robotniczy, które bronią praw ludu robotczego, a zarazem biorą

udział w życiu politycznym przez wybieranie swych przedstawicieli do

parlamentów, jedynie tutaj proletariatu nie czyni tego, a winą leży w

tem, że robotnicy w Ameryce nie są zorganizowani, przeto wiecie urzą

dane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Związek Socjalistów Polskich, na których przemawiać bę

dziane przez Z

